

Artykuł 212 to mało!

9 listopada 2013

„Znieważenie prezydenta... zniesławienie... ojoj... mamy za mało Reliktów w polskim prawie” – rozmyślał Minister Sprawiedliwości Marek Miernacki, czekając na spotkanie ze znanym naukowcem.

Miernacki czuł duże zdenerwowanie, oczekując na profesora Andrzeja Pogodnego, który zgodził się z nim spotkać w biurze ministra. Zdenerwowanie to wynikało z faktu, że oto kolejna osoba miała się dowiedzieć o działalności Zakonu Reliktyków. Żadna organizacja w Polsce nie działała w tak wielkiej tajemnicy.

Po chwili zadzwonił telefon i sekretarka poinformowała, że przybył profesor Pogodny z Uniwersytetu w Paprotkach. Minister Miernacki wyszedł gościowi na spotkanie i zaprosił go do biura. Panowie wymienili pierwsze uprzejmości i porozmawiali o pogodzie. Po tym wstępie Miernacki postanowił przejść do rzeczy.

– Mam do pana delikatną sprawę, a wiem, że jest pan człowiekiem honoru – mówił ostrożnie Miernacki – profesorze... czy może mi pan obiecać, że ujawnione panu tajemnice nie opuszczą tego gabinetu?

Profesor uniósł brwi, był wyraźnie zdziwiony, ale obiecał dotrzymać tajemnicy.

– Zapewne nie słyszał pan nigdy o Zakonie Reliktyków? – spytał minister.

– Nic mi o nim nie wiadomo – odpowiedział profesor, splatając palce.

– To supertajne stowarzyszenie, które działa na rzecz zachowania Reliktów Poprzedniego Systemu w prawie, w

działalności państwa i w mentalności urzędników. No więc...

– Mam pomóc zniszczyć ten zakon? – spytał z ożywieniem profesor.

– NIE!

Na twarzy Miernackiego odmalowało się przerażenie. Zapadła nerwowa cisza. Miernacki wyraźnie nie wiedział, co zrobić, ale postanowił kontynuować.

– Jestem akolitą w Zakonie Reliktyków. Działamy dla dobra ogólnego i chciałem prosić pana o pomoc – wyznał Miernacki.

– Co takiego? Chce mi pan wmówić istnienie zakonu, który dba o relikty PRL w Polsce? – spytał profesor spokojnie, nie chcąc denerwować potencjalnego szaleńca.

– My nie tylko dbamy o Relikty. My je utrzymujemy przy życiu. Nie chcemy, by Relikty były jak muzeum, jak skansen. One żyją!!! – mówił Miernacki z nieukrywanym zachwytem. – My sprawiamy, że idea państwa przeciwko obywatelowi jest ciągle żywa. Tak awangardowy system nie przetrwałby bez pomocy potężnego Zakonu Reliktyków. Nasi ludzie aktywnie działają w rządzie, w PKP, w ZUS, w wielu małych urzędach. Ostatnio zaktywizowali się nasi agenci z Polskiej Izby Zwojów. Słyszał pan o ich pomysłe stałej ceny na nowe książki? Genialne! Minister kultury ich poprze, bo to też nasz człowiek.

– I to wszystko z miłości do PRL?

– Nie chodzi o PRL – Miernacki skrzywił się. – Zakon rekrutuje ludzi o różnych przekonaniach, którzy są gotowi realizować ideę państwa przeciwko obywatelowi. Ta idea przyświeca naprawdę wielu ludziom, szczególnie politykom i urzędnikom. PRL nie ma nic do rzeczy.

– Ale po co to robić?

– Nie sądzymy, by mogło być inaczej. Jeśli państwo stanie się

proobywatelskie, prawdziwie demokratyczne, kto wie, co się stanie? To wielka niewiadoma. Nikt tego w Polsce nie próbował. Lepiej trwać przy tym, co znamy.

Profesor Pogodny sięgnął do kieszeni spodni. Nóż-motylek spoczywał w niej jak zwykle. Wiedział, że jeśli szaleńcowi odbije, będzie mógł się bronić. Tymczasem postanowił kontynuować rozmowę.

– Czego pan ode mnie oczekuje? – spytał profesor.

– Chciałbym uzyskać w Zakonie awans z akolity na starszego akolitę. W tym celu muszę nie tylko utrzymać pewne Relikty, ale również wytworzyć nowe. Chciałem wprowadzić cenzurę sieci, ale nie wyszło. Teraz mam taki pomysł, aby wytworzyć nowe przestępstwa typu ZNIE.

– Nie rozumiem, co to znaczy – stwierdził spokojnie profesor.

– Mamy już w Polsce karę za znieważenie prezydenta. Mamy też głupi przepis o zniesławieniu, słynny artykuł 212. Słyszał pan ostatnio, jak policja szuka autorów tych komentarzy? Ha! Oto piękny Relikt! I tak sobie myślę, że skoro mamy zniesławienie i znieważenie, trzeba wymyślić nowe przestępstwo typu ZNIE. Pan to robi jako najwybitniejszy umysł w Polsce!

– A niby dlaczego miałbym wam pomóc?

Miernacki z pewnością siebie spojrzał na naukowca. Jego oczy zabłyśły!

– Wie pan, jak trudno się współpracuje z pracownikami administracji na pana uczelni, prawda? Wielu z nich jest w naszym Zakonie. Wasz dziekanat to praktycznie sami nasi akolici. Jeśli nie chce pan naprawdę poznać ich ciemnej strony, ulegnie pan!

* * *

10.01.2013 – DZIENNIK ASTRONAUTÓW – Rząd przedstawił projekt

nowelizacji kodeksu karnego, który wprowadzi kary za nowy szkodliwy czyn zwany zniemaskowaniem. Polega on na wyzyskaniu prawa dostępu do informacji publicznej w sposób podważający zaufanie obywateli do organów państwa...

>>> Czytaj dalej

* * *

12.12.2013 – DZIENNIK ASTRONAUTÓW – Sejm zdecydowaną większością głosów przyjął nowelizację kodeksu karnego przewidującą karanie za zniemaskowanie. „Musimy powiedzieć wprost, że nie każda prawda zasługuje na ujawnienie, bo czasem zaufanie do władz jest ważniejsze niż prawda” – mówił Minister Sprawiedliwości...

>>> Czytaj dalej

Autor: Marcin Maj

Źródło: [Dziennik Internautów](#)